

## Warszawa kuźnią najlepszych menedżerów

Ewa Szadkowska 11 października 2012 18:50, ostatnia aktualizacja 12 października 2012 08:19

1 komentarz



Panorama Warszawy (fot. Rafał Guz/PAP)

### Zobacz także

- Banksterzy i filantropi
- Andrzej Placzyński - playmaker
- Joseph Stiglitz. Profesor na barykadach
- Agenci piłkarscy. Handlarze żywym towarem

Warszawa to kuźnia czołowych menedżerów. Tu najłatwiej kształcić się pod okiem zarówno akademików, jak i praktyków, a także załapać się na niestandardowe szkolenia.

Lubią to! 20 +1 2

Tweet

Menedżerów nie tylko z Polski, lecz także z Europy **przyciąga do stolicy silna marka Szkoły Biznesu Politechniki Warszawskiej.**

Placówka, która jest pionierem w dziedzinie organizowania w Polsce kursów MBA (pozwalają one uzyskać prestiżowy dyplom Master of Business Administration), od lat mieści się w czołówce światowych rankingów. Nie bez powodu.

Dzięki współpracy z ośrodkami z zagranicy **umożliwia słuchaczom poznanie trzech różnych europejskich stylów zarządzania, a wśród jej wykładowców nie brak ludzi,**

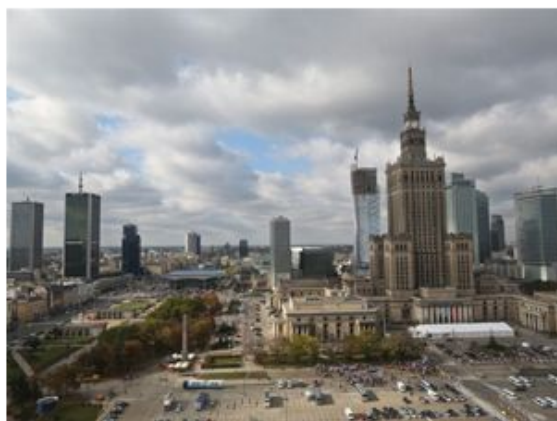
**którzy na prezesowaniu największym bankom i międzynarodowym firmom doradczym zjedli zęby.** – Pięćdziesiąt proc. naszej kadry to przedstawiciele zagranicznych partnerów, reszta to w połowie akademicy i praktycy. Tych ostatnich cechuje nie tylko doświadczenie, lecz także umiejętność prowadzenia zajęć w sposób atrakcyjny. Zwracamy na to uwagę, bo nie każdy potrafi przekazywać wiedzę tak, by budzić zainteresowanie – podkreśla dr Zbigniew Turowski, wicedyrektor szkoły.

## Klocki i gry planszowe

Przykuwaniu uwagi menedżerów, którzy chcą poszerzać kompetencje, służą rozmaite pomoce naukowe. Czasy kartek i długopisów minęły (choć i one bywają przydatne), **teraz uczestnicy kursów korzystają np. z klocków Lego**. – Mamy takie całodzienne zajęcia, podczas których podzieleni na grupy słuchacze pracują przy montażu podzespołów. Jest to interaktywna gra symulująca procesy operacyjne w przedsiębiorstwie. Od umiejętności organizatorskich oraz szybkości i trafności podejmowanych decyzji słuchaczy zależy wynik ekonomiczny przedsiębiorstwa.

- Gra odbywa się z wykorzystaniem komputerowego systemu rejestracji i analizy wyników, co pozwala na obserwację dynamiki zjawisk – tłumaczy dr Turowski. **Burza mózgow podczas „zabawy” klockami bywa bardziej pouczająca i pozwala szybciej zdefiniować ewentualne błędy w biznesowych relacjach między poszczególnymi grupami** (odpowiedzialnymi za zamówienia, dostawy itd.) niż wielogodzinne ślęczenie nad księgami prawdziwej fabryki.

Dr Beatrice Andrzejewska, wiceprezes Instytutu Rozwoju Biznesu (jednej z największych na Mazowszu firm badawczo-doradczych, szkoleniowych i coachingowych), przyznaje, że rozmach, z jakim się odbywają poszczególne zajęcia, i dobór gadżetów zależą w dużej mierze od zleceniodawcy – jego uwagi i opinia są zawsze kluczowe. **Firma doradczo-szkoleniowa po dokonaniu diagnozy organizacji rekomenduje określone działania, ale to klient zawsze ostatecznie decyduje, jakie cele mają być osiągnięte** za pomocą szkoleń oraz jakie metody zastosowane.



Panorama Warszawy (fot. Rafał Guz/PAP)

### Zobacz także

- Banksterzy i filantropi
- Andrzej Placzyński - playmaker
- Joseph Stiglitz. Profesor na barykadach
- Agenci piłkarscy. Handlarze żywym towarem

– **Młodzi menedżerowie chętnie zrzucają garnitury i biorą udział w zajęciach terenowych z wykorzystaniem samochodów, zawieszonych na drzewach mostów linowych itd.** Lubią budować urządzenia, np. modele samolotów, używać gier planszowych i wydrukowanych banknotów. Starsi, bardziej konserwatywni, wolą gry symulacyjne na komputerach, w ramach których zarządzają wirtualnym przedsiębiorstwem – mówi Andrzejewska. I zaznacza, że ważne, by wziąć pod uwagę indywidualne nastawienie uczestników, bo walka z oporem materii tylko opóźni osiągnięcie celu szkolenia.

Zwłaszcza że **coraz częściej firmy stawiają na tzw. szkolenia miękkie, podczas których psychika i emocje są na pierwszym planie.** Zadaniem tego typu kursów nie jest przekazanie słuchaczom wiedzy eksperckiej z dziedziny finansów, prawa czy bankowości, ale ukształtowanie pożądaných w danej korporacji

postaw, sposobów myślenia i zachowań (nie mówiąc o etykietce biznesowej, która wielu osobom także bywa obca).

W odpowiedzi na ten trend Szkoła Biznesu Politechniki Warszawskiej dwa lata temu uruchomiła program pod nazwą Akademia Psychologii Przywództwa. Menedżerowie, wspierani przez takie tuzy, jak m.in. psycholog biznesu Jacek Santorski czy językoznawca prof. Jerzy Bralczyk, **szlifują umiejętności komunikacyjne, kształtują swoją osobowość jako liderzy, poznają sposoby motywowania zespołu**. I tu nie brak niecodziennych zajęć, takich jak choćby warsztaty samurajskie (oczywiście w odpowiedniej oprawie i ze stosownymi gadżetami).

## Koń uczy zarządzania

Jedną z najbardziej nietypowych form coachingu i programów rozwojowych oferuje działająca w Warszawie firma Horse-Sense. W tym akredytowanym ośrodku szkoleniowym EAHAE (European Association of Horse Assisted Education) **menedżerowie wszelkich szczebli pracują z końmi**. Jedną z założycielek HorseSense, Agata Wiatrowska-Wiśniewska, przyznaje, że część uczestników początkowo nieufnie podchodzi do pomysłu współpracy ze zwierzętami. Niektórzy po wizycie w stadninie spodziewają się zabawy lub imprezy integracyjnej. Nic bardziej mylnego.

Okazuje się, że **koń, który doskonale odczytuje komunikację niewerbalną, instynktownie wyczuwa emocje i nastrój człowieka, jak nikt potrafi obnażyć np. błędy w stylu zarządzania**. – Koniem nie da się manipulować, nie da się go do niczego zmusić, on musi człowiekowi zaufać i poczuć, że sam jest traktowany z szacunkiem – wyjaśnia Wiatrowska-Wiśniewska.

Przyznaje, że **tylko czołowi menedżerowie są w stanie zwycięsko wyjść z zadań, które wymagają, w zależności od sytuacji, skrócenia dystansu do zwierzęcia lub uświadomienia mu swojej dominacji**. – Każdy, kto chciałby budować samoświadomość, kto chciałby być takim kompletnym liderem, mającym serce, duszę i uczucia, powinien skorzystać z metody Horse Assisted Education – podkreśla Tomasz Buraś, prezes zarządu DHL, który uczestniczył w zajęciach z końmi.